Nr. 135. Kraków, Sroda 17 Czerwca 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 16 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. TOMASZA L. 35.
Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków.
Telefon redakcyjny Nr. 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 33—44.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) 20 halerzy, skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. Nekrologi itd. 80 hal. od wiersza. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jones & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda" Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu, F. Jones & Cie, A. Lorette Jules Fortin & Cie. de Raczkowski.

Kahał czy partya demokratyczna?

Teraz dopiero nadchodzą bliższe szczegóły obrad zjazdu »mężów zaufania« polskiego (?) stronnictwa demokratycznego. Dowiadujemy się zatem, że pod przewodnictwem patryarchów Jahla i Rutowskiego obradowało 94 delegatów, a pomiędzy nimi **44 żydów**. Panowie Leo i Federowicz »usprawiedliwili swą nieobecność«; oczywiście przyjazd ich był zupełnie zbyteczny; maszynka wyborcza, którą oni reprezentują, będzie funkcyonować doskonale i bez obrad wiecowych...

Po dyskusyi niesłychanie jałowej i nudnej uchwalono następujące rezolucye:

1. Stojąc na stanowisku narodowem, dąży stronnictwo do połączenia w pracy narodowej wszystkich żywiołów, do tej pracy zdolnych i chętnych.

2. Uznając wysokie znaczenie miast, pragnie zjazd, aby reprezentacya ich oparła się na stanowisku prawdziwie demokratycznem i dążyła do wszechstronnego rozwoju tych ognisk kultury.

3. Zjazd poleca Radzie naczelnej i Komitetowi wyborczemu, aby rozpoczęły bez zwłoki akcyę wyborczą na powyższych zasadach.

Rezolucye powyższe mają jedną ważną zaletę: są krótkie, ale zarazem zupełnie beztreściwe, może nawet bezmyślne.

Przedewszystkiem należało widocznie stwierdzić, że stronnictwo stoi »na gruncie narodowym«, — gdyż obecność 44 żydów mogła budzić pod tym względem poważne wątpliwości. Dziwnie również wyglądać będzie ta »praca narodowa«, do której wzywa stronnictwo złożone głównie z żydów.

Wszakże obecnie miasta nasze walczą rozpaczliwie o emancypacyę żywiołu polskiego z pod żydowskiej przewagi, o stworzenie polskiego handlu i przemysłu o uwolnienie samorządu miejskiego od żydowskich wpływów, — tymczasem 44 żydów partyi demokratycznej z pp. Jahlem Leem i Federowiczem na czele, wzywa wszystkich mieszkańców miast do wspólnej »narodowej« pracy! Pięknieby wyglądały nasze miasta, gdyby za tym apelem poszły i pod komendą panów: Kolischera, Raucha, Ungera, Merwina, Gelarda, Feldsteina, Merza, Mütza, Allerhanda, Ehrlicha, Zeislera, Speisera, Laufera, Atlasa, Taubenfelda i ich 40 kilku współwyznawców, stanowiących główny sztab partyi demokratycznej, rozpoczęły pracę nad swojem »odrodzeniem«...

Nadzwyczajna jest dbałość naszych »demokratów« o dobro miast polskich! Wydają je z całym cynizmem na łup żydowskiej zachłanności, w zamian za kilka mandatów uzyskanych przy pomocy żydów, — i śmie jeszcze deklamować o »narodowej pracy«!

Naturalnie tam, gdzie Leokantyzm zapuszcza korzenie, gdzie korupcyę życia publicznego, — wprowadzona przez żydów, uważa się za program polityczny, gdzie dla niskich egoistycznych pobudek poświęca się na każdym kroku interes ogólny, tam »praca narodowa« polegać może rzeczywiście jedynie na płaszczeniu się wobec żydów i na spełnianiu żydowskich poleceń. Na tej drodze doszlibyśmy szybko do zupełnego wyparcia żywiołu polskiego z miast. które żydzi uważają za swoją wyłączną dziedzinę, w czem stronnictwo demokratyczne, prowadzone pozornie przez Leów i Federowiczów, a w gruncie rzeczy przez Atlasów i Rauchów, systematycznie im pomaga.

Bez pomocy żydów nasi demokraci nie mieliby ani znaczenia, ani mandatów, ani stanowisk, dlatego też zidentyfikowali demokracyę z żydostwem i pięknie brzmiącą firmą pokrywają bardzo poziome dążenia i zachcianki. Na szczęście są — jak ich już nieraz określono — sztabem bez wojska, a bardziej jeszcze kliką, unikającą starannie wszelkiego kontaktu z wyborcami i załatwiającą swoje sprawy w ciszy tajnych konwentyklów. Istnienie ich jest sztuczne i bez jutra, bo znamieniem całej ich działalności jest cyniczne hasło, które ongi wywołało francuską rewolucyę: »po nas niech będzie i potop«, — *apres nous le deluge.*. Demokratyczny kahał nie pójdzie na gilotynę, jak ci, którzy lubowali się frazesem pani Pompadour, ale nie uniknie moralnego ścięcia przy pierwszem ocknieniu narodowego instynktu naszego mieszczaństwa.

Na razie jednak wiecuje swobodnie i tryumfuje nawet — niestety...

O czem radzono w Konopiszciu.

O czem radzono w czeskim zamku austryackiego następcy tronu podczas odwiedzin cesarza Wilhelma, który zabrał z sobą naczelnego admirała Tirpitza — rozpowiada i wykłada stuttgartskiej „Sueddeutsche Zeitung" poza służbowy major niemiecki von Schreibershoff. — Zjazd w Konopiszciu poświęcony był sprawom polityki morskiej, ponieważ morze Śródziemne nabiera dla trójprzymierza niezmiernego znaczenia tak handlowego jakoteż strategicznego. W razie wojny dwóch obozów europejskich stanęłyby na morzu Śródziemnem naprzeciwko siebie z jednej strony flota austryacka i włoska z drugiej francuska z częścią floty angielskiej. Anglia musiałaby wziąć udział w starciu, ażeby chronić swego stanu posiadania w Afryce. Wysyłając jednak część floty na morze Śródziemne, osłabiłaby Anglia pozycyę swą na morzu Niemieckiem, co zresztą jest w interesie Niemiec; dlatego też muszą Niemcy wymagać od Austro-Węgier, żeby dopomogły zatrzymać i zająć jak najznaczniejszą część floty angielskiej na morzu Śródziemnem zgodnie z interesami Niemiec. Nie łatwo temu zadaniu sprostać może Austrya, wobec swych trudności wewnętrznych, politycznych i finansowych. Austryi przydałaby się przedewszystkiem ustawa podobna do niemieckiej, nakazująca, że okręty starego systemu musi się w oznaczonym terminie zastępować nowymi. Rząd austryacki decyduje się też wystąpić przed parlamentem z projektem tego rodzaju ustawy, nie dbając o wszelkie spodziewane przeciwności; w tej sprawie odbyły się w Konopiszciu narady i dlatego potrzebny tam był admirał Tirpitz, twórca niemieckiej dotyczącej ustawy. Major von Schreibershoff wywodzi dalej, że flota włoska i austryacka musi być tak silną, żeby od samego początku ewentualnej wojny morskiej zawładnąć morzem Śródziemnem. Jest to niezbędnem ze względu na interesy Rzeszy niemieckiej, której porty byłyby niewątpliwie przez Anglię blokowane. Ażeby handel niemiecki ochronić od ruiny z powodu tej blokady, musi mu się zachować wolne drogi transportu na Tryest, a to tak dla przywozu, jakoteż wywozu. Swoboda ruchu na tym trakcie handlowym jest kwestyą dla Niemiec najżywotniejszą. Opanowania Śródziemnego morza przez trójprzymierze zaraz z początkiem ewentualnym wojny muszą też Niemcy pragnąć dlatego, żeby przeszkodzić Francyi w przeprawie swych pułków afrykańskich na pobojowisko francusko-niemieckie.

W końcu zwraca major von Schreibershoff uwagę na inny jeszcze niteres Rzeszy niemieckiej, a mianowicie, żeby nie przepuścić rosyjskiej floty z morza Czarnego na Śródziemne, na pomoc trójporozumieniu. Z tego też powodu zależy Niemcom na utrzymaniu przyjaznych stosunków w Konstantynopolu ze względu na kwestyę Dardanellów. Chodzi jeszcze i o grecką flotę, żeby się nie przyłączyła do trójporozumienia — i dlatego muszą Niemcy dbać o ubezpieczenie przyjaźni pomiędzy Włochami a Austryą, żeby utrzymać te państwa na wspólnej linii politycznej.

Jak widzimy, odkryto tu cały plan wojenny. Jeżeli von Schreibershoff nie dozna z powodu tego artykułu żadnych przykrości, będzie to znakiem, że sfery oficyalne były źródłem artykułu.

Pomyłka biskupa żmujdzkiego.

V.

(k) Najwybitniejszy w tej chwili reprezentant polonofobii litewskiej na biskupiej katedrze nie zna dziejów Litwy. Litwa nie mogła być gnębioną przez Polaków, gdyż była państwem niepodległem aż do roku 1795, z własnem wojskiem, własnymi podatkami, własnym skarbem, własnymi urzędnikami. Od podsędka powiatowego aż do kanclerza wielkiego, cała hierarchia urzędowa była w ręku litewskiem, nie odbierająca z Polski żadnych poleceń, przed nikim w Polsce nie odpowiedzialna. Litwa była więc rządzona tak, jak nią rządzili — Litwini! Nigdy Polacy nie panowali nad Litwą, i rząd Królestwa polskiego nie był bynajmniej rządem dla Litwy!

Wspólnemi były dwa czynniki: król i sejm walny. Ale dynastya wspólna była długo litewską. Właściwie Litwa Polsce narzucała monarchię, a wspólny monarcha był z reguły zależnym bardziej od poddanych litewskich. Przez litewskie i ruskie wpływy stała się Polska z demokratycznej oligarchiczną. Nie było ani jednego rodu polskiego, któryby miał na Litwie partyzantów i wywarł wpływ na litewskie sprawy; ale możnowładztwo litewskie hasało po życiu publicznem całej Polski, ze skutkiem wiadomym! I sejm walny bardziej doznawał wpływów litewskich, niż wpływał na Litwę.

Przez cechującą „litwomaństwo" ignorancyę zupełną dziejów litewskich, nie wiadomo nikomu z litewskich polonofobów, że szlachta Wielkiego Księstwa litewskiego pierwotna, to potomkowie kilku najdawniejszych dynastyj lokalnych, tudzież rodów wymienionych w akcie unii horodelskiej. Adoptacye herbowe i nobilitacye królewskie zdarzały się na Litwie rzadko, lecz szeregi szlachty litewskiej zdwoiły się i potroiły następnie przez uznanie szlachectwa bojarów prawosławnych. Nie polska szlachta bynajmniej, lecz ruska dominowała po pewnym czasie w obszernych dzierżawach Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Gdy patryoci litewscy nowego pokroju nie będą uważali za rzecz niepotrzebną badanie dziejów swej ojczyzny, zadziwią się, jak nieznacznym był napływ szlachty polskiej na Litwę; bo też szlachcic polski aż do końca XVI wieku traciłby na przeniesieniu się na Litwę. Żywioł polski składał się tutaj z umyślnie sprowadzanych wojskowych, ale ta immigracya już w XVI. w. zmalała, a później przeniosła się na Ukrainę. Drugą warstwę polską stanowili dzierżawcy rolni, przybywający najliczniej w wieku XVII; z niektórych form tych dzierżaw powstały słynne mazurskie zaścianki szlacheckie, wydające, jak wiadomo, ...Mickiewiczów. Trzecim źródłem immigracyi polskiej były ożenki i spadki, a więc źródło natury ściśle prywatnej. Polonizować mógł Litwę tylko napływ dzierżawców z Korony, napływ, który był koniecznością ekonomiczną; nie narzucali się oni Litwie, lecz sprowadzano ich, podobnież jak przedtem polskich wojskowych. Ale ludzie ci nie wypierali Litwina rodzimego z żadnego posterunku, lecz zajmowali posterunki nie zajęte, a mówiąc ściśle, posterunki przez nich samych własną pracą dopiero wytwarzane. Immigracyi gromadnej, zorganizowanej, skierowanej na pewien punkt litewskiej ziemi, nie mamy ani jednego przykładu przez cały czas od końca XIV wieku aż do końca XVIII. Chłop polski emigrował nie na Litwę, lecz na Ruś południową; rząd zaś litewski sprowadzał wprawdzie kilka razy gromadną immigracyę mazurską, ale zawsze tylko na same kresy od moskiewskiej ściany, ani razu na litewskie terytoryum etnograficzne.

Szkolnictwem państwo ówczesne nie zajmowało się; to było pozostawione Kościołowi, tudzież inicyatywie prywatnej. Kiedy za Stanisława Augusta wprowadzono szkolnictwo państwowe, ustanowiono dwie Komisye edukacyjne: osobno koronną, i osobno litewską — gdyż Litwa była odrębnem państwem.

W sprawach zewnętrznych nie Polska rządziła Litwą, lecz przeciwnie, Litwa zawładnęła w zupełności polityką zewnętrzną polską, nadawała jej ton i kierunek, aż przestaliśmy całkiem należeć do europejskiego ugrupowania państw, utraciwszy związek polityczny z zachodnią Europą. Broniło się też przez wieki całe od Moskwy polskiemi siłami wcale nie polskich, lecz litewskich granic. Niepodległość Wielkiego Księstwa litewskiego ocalono kilkakrotnie polską szablą w ciągu wieku XV, XVI i XVII. Rozszerzały się ku wschodowi granice państwowe wcale nie Królestwa polskiego, lecz tylko Wielkiego Księstwa litewskiego. Wspólnymi siłami zdobywało się prowincye nowe dla samej tylko Litwy, raz tylko zdobycz uznano za wspólną, a mianowicie Inflanty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jeszcze głos rosyjski o Polakach.

W prasie rosyjskiej spotykamy się ostatnimi czasy coraz częściej z roztrząsaniami na temat stosunków polsko-rosyjskich. Nie jest to dziełem przypadku. Przeżywamy bowiem w tej chwili epokę przejściową, z której wyłonić się mogą wypadki bardzo doniosłe, zdolne wypchnąć sprawę polską na plan pierwszy. Odczuwają to dobrze pewne sfery rosyjskie i wynikiem ich zapatrywań są właśnie artykuły na temat wspomniany.

Oczywiście, nie można tych artykułów brać za jakikolwiek wyraz opinii m i a r o d a j n y c h sfer rosyjskich, których postępowanie — przypominamy np. świeże zawieszenie warszawskiego »Kraju« — nie wskazuje, jakoby miały zamiar w czemkolwiek zmienić swe wrogie usposobienie wobec Polaków. Jednakże z obowiązku sprawozdawczego musimy zapoznać z ich treścią naszych czytelników. Jeden z takich charakterystycznych artykułów p. t. »Polacy« pomieszcza »Nowoje Wremia«.

Autor jego p. A. S t o ł y p i n, referent polityczny pomienionego dziennika, który odznacza się tem, że doskonale wyczuwa chwilowe prądy opinii rosyjskiej, zaczyna swe wywody jeszcze od wspomnień z 1867 roku. Opowiada on mianowicie o rzekomym rusofilskim nastroju ówczesnych najwybitniejszych polityków polskich, jak Smolka, Borkowski, Czajkowski, Bohdanowicz i t. d. A następnie wyraża ubolewanie, że wtedy nie wyzyskano ze strony rosyjskiej tego nastroju. Twierdzi on przytem, że Smolka naprzód oczekiwał przez dwa lata na odpowiedź Komitetu słowiańskiego, który przysłał doń w celu prowadzenia odnośnych rokowań niejakiego Liwczaka, byłego redaktora ruskiego pisemka »Strachopud« i że »zniecierpliwiony tem czekaniem Smolka wydał wreszcie broszurę, w której oświadczył, że Polakom nie pozostaje nic innego, jak szukać ostatecznego schronienia u Habsburgów«.

Nie wchodząc w polemikę z p. S t o ł y p i n e m co do ścisłości jego informacyj historycznych, przechodzimy do istotnej treści omawianego artykułu, gdzie czytamy, co następuje:

»Uważałem za swój obowiązek przypomnieć tę małoznaną kartę stosunków polsko-rosyjskich, w tym celu, aby porównać ją z obecnem położeniem i zbadać, na czyją korzyść pracował czas w ciągu ubiegłego półwieku, na czyją korzyść pracowały ręce«.

Zaznaczywszy dalej, że Polacy znaleźli rzeczywiście przystań pod panowaniem Habsburgów, gdzie im dobrze się powodzi i, że pod panowaniem rosyjskiem, pomimo zawiązania bliskich stosunków ekonomicznych, rozdział polityczny między Polakami a Rosyą doszedł do najostrzejszej formy, pisze p. S t o ł y p i n w ten sposób:

»W ostatniem półwieczu olbrzymio wzrosła Rosya pod względem umysłowym, kulturnym i politycznym. W tym samym czasie samopoczucie słowiańskie, pomimo pewnych niepowodzeń i porażek, wzmocniło się do tego stopnia, że przestało być własnością niewielkiego kółka ludzi wykształconych, lecz zamieniło się w realną psychiczną siłę, kierującą narodami i tworzącą wypadki. Ci sami Polacy (biorę najwięcej nieprzejednanych), w duszy których rozlegają się dawne przekleństwa przeciw Moskwie i Moskalom, nie mogą nie czuć, że w powietrzu unoszą się dźwięki jakiegoś słowiańskiego szczęścia, na przekór któremu postępują. Ci zaś z pomiędzy Rosyan, którzy umieją budować, jedynie uciskając innych, nie mogą nie zdawać sobie z tego sprawy, że ręka, zamierzająca spełnić zbrodnię względem Słowiańszczyzny, będzie pozbawiona siły i energii i zostanie powstrzymana gromkimi głosami oburzenia.

»Głosy te pół wieku temu milczały, — głosy przedstawicieli narodu, głosy heroldów opinii publicznej, — swobodnych pracowników prasy, głosy dobrowolnych działaczy, skupionych przez słowiańskie towarzystwa, które poświęciły swą bezinteresowną pracę służbie nadziejom słowiańskich plemion i narodów. Minęły już czasy, gdy jednostronne poglądy i rozporządzenia osób, posiadających władzę, mogły zwracać Rosyę z jej drogi historycznej i kierować ją tak, aby służyła cudzym, a przeciwnym duchowi narodu zadaniom. Władza pozostaje jeszcze w rękach tych, lub owych członków rządu, lecz drogę dla rosyjskiej nawy państwowej wyznacza wola samej Rosyi, z którą walczyć mogą tylko głupcy. Czyż nie byłoby głupstwem, gdyby w roku ubiegłym znalazł się taki minister, któryby był połączył Rosyę z Austryą i Turcyą przeciw Związkowi bałkańskiemu? A przecież za czasów Nesselrodów były możliwymi wszelkie nienaturalne związki, wprost samobójcze pod względem narodowym. Teraz jednak niemożliwymi są wszelkie zakusy w kierunku niezgodnego z narodowem sumieniem prześladowania cierpiącego i bezsilnego polskiego krewniaka. Wszelkie dobro, jakie zeszlą losy naszej ojczyźnie, chcemy zarówno po bratersku dzielić z rodziną narodów, zamieszkujących Rosyę«.

Kończy zaś swój artykuł p. A. S t o ł y p i n takim efektownym frazesem:

»Przez służenie wysokim, nietylko narodowym, lecz także ogólno-ludzkim celom rozproszy się, być może bardzo prędko mgła nieporozumień, złości i krzywd starych, które staną się zupełnie niezrozumiałymi wobec nowych kierunków życia, jako zapomniany przeżytek brutalnej, niezrozumiałej epoki«.

Ładnie brzmią te słowa, lecz nie w naszej, polskiej mocy sprawiać, by do »przeżytków« należała obecna epoka ucisku i prześladowań Polaków przez Rosyę!

Rada m. Krakowa.

Po dłuższej przerwie zebrała się znowu rada m. Krakowa na posiedzenie. Przewodniczył Dr Leo. Po otwarciu posiedzenia odczytał prezydent dwa pisma, zawiadamiające radę miejską o dwóch cennych d a r a c h d l a M u z e u m N a r o d o w e g o.

Pierwszy jest dar hr. Władysława Branickiego i jego małżonki Julii z Potockich na rzecz Muzeum Narodowego, składającego się z dziewięciu obrazów pendzla Bacciarellego i Lampiego. Ofiarodawcy zastrzegli sobie dożywotnie używanie tych obrazów. Dalej podał prezydent, że obecnie p. Eustachy Jaxa Chronowski ofiarował dla Muzeum Narodowego kilkadziesiąt cennych obrazów Axentowicza, Wojciecha Kossaka, Malczewskiego, Wyczółkowskiego i innych artystów, oraz rzeźb, mozajki, ceramiki, szkła, porcelanę, stare meble i inne przedmioty. Rada przyjęła zaofiarowanie darów hucznymi oklaskami i uchwaliła wyrazić ofiarodawcom podziękowanie.

Subwencye.

Prez. Dr Leo zawiadomił radę, że otrzymał dla miasta dwie subwencye. Pierwsza wynosi 175.000 Koron na częściowe oprocentowanie 1,750.000 K, przeznaczonego na budowle celem usunięcia bezrobocia, druga wynosi 180.000 K i przeznaczona jest na budowę 3 szkół w gminach podmiejskich. Jest to pożyczka bezprocentowa z funduszu szkolnego w wysokości połowy kosztów budowy.

Dla moralnie zaniedbanej młodzieży.

R. St. N o w a k poruszył sprawę wzrastającej coraz bardziej liczby zaniedbanych dzieci, które włóczą się po ulicach, dostarczając narybku najgorszych fermentów miejskich. Mowca stawia wniosek nagły, aby Rada m. jak najrychlej podjęła budowę domu dla dzieci moralnie zaniedbanych. Wskazuje, że możnaby na ten cel uzyskać subwencye kraju i rządu. Do jesieni ma magistrat wnioski opracować.

Prez. Dr L e o zaznacza, że ta sprawa była już kilkakrotnie poruszana w debatach budżetowych i magistrat sprawą tą się zajmuje. Nagłość wniosku uchwalono.

Rm. G o d z i c k i podniósł, że miasto wybudowało już dom dla bezdomnych chłopców i tam obecnie wychowuje się 70 chłopców. Wychowanie to wydaje doskonałe rezultaty. W mieście wzrasta jednak liczba dzieci nie należących do gminy, którymi miasto zająć się nie może. Egzekutywy co do nakłonienia danych gmin do opiekowania się nimi miasto niema. Należałoby rozszerzyć zakład już istniejący, a wtedy będzie można o wiele więcej zrobić.

Rm. D a s z y ń s k i wskazuje, że Kraków tem się różni od innych miast, że niema Lumpenproletaryatu. Ale ten się z biegiem czasu wytworzy i przyniesie ze sobą wszystko złe. Wniosek r. Nowaka nie jest filantropią, ale potrzebą społeczną. Mowca jednak zastrzega się przeciw pewnej polemice z góry narzucanej przez prezydenta przeciw temu wnioskowi. Prezydent staje na stanowisku: „miasto — to ja", a takie postępowanie trąci gospodarskiem traktowaniem rady. Mowca domaga się, aby sprawę załatwiono zaraz, a nie odsyłano do sekcyi dobroczynnej.

Prez. Dr L e o prostuje, że nie chciał nikogo do pracy zniechęcać. Obecnie razem z sekcyą dobroczynną pracuje nad kupnem folwarku poza miastem, któryby można użyć na rozszerzenie zakładu, gdyż najlepiej byłoby ten zakład pomieścić poza miastem. Prezydent zaznacza, iż przypuszcza, że rada poweźmie w tej sprawie jednomyślną decyzyę.

Rm. ks. Dr C a p u t a wskazuje na to, że w części temu wałęsaniu się zaradzi przestrzeganie kwestyi przymusu szkolnego. Dzisiaj nikt nie wie, ile dzieci nie uczęszcza do szkoły mimo, iż powinny tam się znajdować. Należy ściślej przestrzegać kontroli pod tym względem.

Przemawiali jeszcze r. m. Dąbrowski, Godzicki i St. Nowak, poczem wniosek jednomyślnie uchwalono.

Epidemie w Krakowie.

Rm. P a j ą k poruszył sprawę szerzącej się coraz bardziej w Krakowie epidemii szkarlatyny i prosił o pilniejszą opiekę sanitarną.

Dr J a n i s z e w s k i wyjaśnił, że o epidemii w ścisłem słowa znaczeniu niema mowy. Jest zwiększona ilość wypadków, ale nie będąca epidemią. Szkół nie trzeba zamykać, gdyż wypadki są sporadyczne.

Dzieci w wieku szkolnym bardzo mało choruje, co przypisać należy zwiększonej opiece sanitarnej w szkole. W Dębnikach niema w obecnej chwili ani jednego chorego, gdyż wszystkich przewieziono do szpitala.

Exlex budżetowy.

Rm. D a s z y ń s k i zainterpelował prezydenta, dlaczego do tej chwili nie mamy uchwalonego budżetu miejskiego. Narzekamy na rząd, że stosuje § 14 bezwzględnie, Prez. Leo był w Wiedniu obrońcą praw konstytucyjnych i zastrzegł się tam bardzo stanowczo przeciw rządom biurokracyi. Dwóch credo w tej sprawie być nie może. Polityk tej miary, co prez. Dr Leo, nie może wystawiać się na zarzut, który sam stawia drugim. Jeśli pan prezydent nie miał czasu, to są dwaj wiceprezydenci i delegat do rady i ci mogli budżet przygotować. Jest wielkim zaszczytem dla miasta, że pan prezydent jest dygnitarzem o wielu tytułach, ale te tytuły nie ujmą zła, jakie pociąga za sobą bezład konstytucyjny szerzony w mieście. Mowca zapytuje, czem uzasadni pan prezydent zwłokę budżetową do dnia 15 czerwca?

Prez. Dr L e o odpowiada, że znajdujemy się w towarzystwie nie najgorszem, bo rządu i kraju. Nie można jednak porównywać działania rządu z działaniem rady.

Przyczyn zwłoki jest dużo. Musieliśmy ułożyć budżet na 1½ roku do lipca 1915 r. Praca nad takim budżetem była wielka. Drugą jest fakt, że wybory do rady miejskiej zajęły do ośmiu tygodni czasu. Debata budżetowa w czasie walki wyborczej jest niewłaściwa i dlatego prezydyum uważało, że lepiej było debatę tę przełożyć na czas powyborczy.

Mowca protestuje przeciw zarzutowi, jakoby zasiadał w radach nadzorczych wielu instytucyj kredytowych. Jest członkiem dyrekcyi tylko jednego Banku przemysłowego i to tylko jako delegat gminy. Komisya budżetowa została już zwołana i sprawa budżetu wnet stanie na radzie.

Porządek dzienny.

Rada uchwaliła następujące dodatkowe kredyty: a) 28.000 kor. na wykonanie centralnego ogrzewania sklepów w Sukiennicach; b) 36.000

koron na pokrycie reszty kosztów budowy szkoły przy ulicy Szlak i 60.000 kor. na pokrycie reszty kosztów restauracyi wieży Maryackiej.

Dalej zatwierdziła Rada miasta szczegółowe plany i kosztorysy na wybudowanie w r. 1914 mieszkań dla służby sanitarnej przy nowych budynkach sanitarnych w Prądniku.

Uchwalono zaciągnąć nową pożyczkę 200.000 koron na inwestycye w gazowni miejskiej oraz na pokrycie wydatku na zakupno gruntu pod budowę drugiej gazowni.

Pożyczka 10 milionów koron.

Dyr. mag. Grodzicki przedstawił w obszernym referacie wnioski magistratu odnośnie do nowej pożyczki 10 milionów K na nowe inwestycye miejskie. Ma ona obejmować trzy działy z następującem przeznaczeniem:

1. Na inwestycye miejskie . .	3,935.000 K
2. Na inwestycye gazowni . .	300.000 „
3. Na inwestycye elektrowni .	765.000 „
4. Na inwestycye tramwajowe	5,000.000 „
Razem . .	10.000.000 K

Z pożyczek tych, trzy ostatnie (gazownia, elektrownia i tramwaj) obciążą fundusz odnośnych przedsiębiorstw, pierwsza (3,935.000 koron), zaś fundusz obrotowy miejski.

W dyskusyi zabrał głos r. m. Daszyński, który poddał ostrej krytyce przedstawione wnioski. Pożyczka na 6%, obciąza budżet na 600.000 K rocznie samych procentów. My nie wiemy, jaki będzie budżet miejski, a mamy go na ślepo obciążać.

Z racyi kredytów, jakie się mają przyznać elektrowni, mowca przypomina potrzebę przeprowadzenia stabilizacyi personalu elektrowni i stawia w tym kierunku wniosek.

Skorzystał także p. Daszyński ze sposobności, aby po raz setny poruszyć sprawę dla socyalistów bardzo piekącą, budowy Domu ludowego, którego potrzebę w pierwszym rzędzie oni odczuwają.

R. m. Dr Gross zwraca uwagę, że forma tego przedłożenia pożyczkowego jest bardzo dziwna. Brak wykazu dotychczasowych pożyczek, brak budżetu, a więc podstaw do uchwalenia takich pożyczek. Mowca uważa, że prezydent nie może swego stanowiska w sprawie budżetu niczem uzasadnić, natomiast stwierdza, że postępowanie prezydyum jest antykonstytucyjnem.

Ponieważ inwestycye tej pożyczki są nierentowne, będziemy mieli, zwłaszcza z początku, około 200.000 koron deficytu, który pokryć będziemy musieli. Co do formy pożyczki, musi ona być zapłacona w całości za 10 miesięcy, a może być przedłużoną na warunkach bliżej nie oznaczonych. Będziemy więc w przymusowem położeniu wobec banku i będziemy musieli przyjąć warunki, jakie nam podyktuje, albo narazić się na konkurs. Krótkoterminowe pożyczki dla gminy są zabójczymi. Na podstawie ustawy z r. 1905 każdy bank mógłby był dać pożyczkę miastu, ostatecznie można było uzyskać ramową ustawę sejmową dla pożyczki.

Mowca wskazuje na to, że można było przecież starać się o uzyskanie pożyczki z Banku kraj. przy pomocy rządu. Ostrzedz należy przed gospodarką, któraby obciążyla ludność nowymi podatkami. Przy sposobności mowca przypomina potrzebę utworzenia przy miejskiej Kasie Oszczędności zakładu do wydawania listów zastawnych.

Rm. Dr Schneider prosi o wstawienie do projektu pożyczki pewnej kwoty na urządzenie kąpieli na Wiśle.

Rm. ks. Dr Caputa podniósł szereg wątpliwości odnośnie do przedstawionych pożyczek. Domagał się w pierwszym rzędzie dokładnego wykazu długów miejskich.

Rm. St. Nowak protestował bardzo energicznie przeciw temu, że referat o pożyczce rozdano radcom miejskim dopiero dwa dni temu, tak, że zupełnie nie było czasu nad nią się zastanowić. Przez to wytwarza się takie pytlowanie sprawy, zwłaszcza, jeśli ją się stawia na porządek dzienny w chwili kiedy mamy nóż na gardle.

Rm. Chwastek wskazuje na fakt, że cyfrowo pozycye inwestycyj rosną w miarę miesięcy, jak je się opracowuje. Na budynki sanitarne wotowano przed rokiem 600.000, potem poprawiono na 1,200.000, a dziś się magistrat domaga 2 mil. kor. Mowca domaga się budowy szkoły w dzielnicy XVII.

Wiceprez. Szarski wyjaśnił, że wodociąg został stabilizowany dlatego, że jest przedsiębiorstwem sanitarnem a nie zarobkowem. Stabilizacya elektrowni musi nastąpić równocześnie z gazownią, a to jest rzecz trudna. Mowca wnosi, aby wniosek p. Daszyńskiego odesłać do komisyi gazowo elektrycznej.

Prez. Dr Leo w odpowiedzi stwierdza, że obciążenie miasta z tytułu nowych inwestycyj bardzo będzie małe. Pożyczka na tramwaj zaciągana jest przez gminę dlatego, że z tem łączy się uzyskanie uwolnienia od podatku na 25 lat. Uwolnienie to wynosi w cyfrze kilka milionów kor. Gdybyśmy nie dostali tego uwolnienia, rentowność tramwaju byłaby zachwiana. Procent i raty amortyzacyjne pokryje sam tramwaj bez obciążenia tym ciężarem gminy. Z całej pożyczki zaledwie 2 miliony kor. pójdą na inwestycye nie rentowne i obciążą budżet kwotą około 100.000 kor. W tym roku wydamy zaledwie połowę na inwestycye, więc obciążenie będzie jeszcze mniejsze. Zresztą proponowane wydatki w wysokości ⁹/₁₀ są już przez radę uchwalone i wtedy trzeba było mieć te wątpliwości.

R. m. Daszyński. Myśmy je wtedy także mieli.

Prez. Dr Leo. Ale pan zawsze za nimi głosował, tak jak i pan dzisiaj to robi. W dalszym ciągu wskazuje mowca, że cyfra owych 2 milionów da się zredukować do cyfry 800.000, która będzie zupełnie nie rentowną, reszta 1,200.000 Kor. w części lub w zupełności sama się opłaci.

Co do formy załatwienia sprawy to wnioski te były dyskutowane na sekcyi skarbowej.

Obecna pożyczka uzyskana została na warunkach bardzo dobrych. Otrzymujemy pożyczkę 10 milionów koron bez weksli i podkładu na zabezpieczenie na rachunek bieżący. Mamy zarazem zapewnienie na piśmie, że nam przedłużą pożyczkę jeszcze na rok. Zresztą te banki muszą się liczyć z pewnemi osobistościami i dlatego pójdą nam na rękę.

Stan długów wykazuje się w corocznych zamknięciach rachunkowych.

R. m. Dr Gross. A czy nic się nie zmieniło?

Prez. Dr Leo. Owszem, ale trzeba wziąść pod uwagę cele tych nowych pożyczek. One przeważnie same się opłacają.

Wreszcie wyjaśnia mowca, że są czynione starania o uzyskanie subwencyj rządowych dla inwestycyj sanitarnych miasta.

R. m. Dr Gross domagał się otwarcia dyskusyi nad oświadczeniem prezydenta. Wniosek ten odrzucono.

R. m. Daszyński zaatakował wiceprez. Szarskiego za jego nieprzyjazne stanowisko wobec stabilizacyi robotników gazowni i elektrowni.

R. m. Dr Gross w sprostowaniu faktycznem zaznaczył, że uważa iż gospodarka pożyczkami krótkoterminowymi jest złą.

Wreszcie przedłożenie o pożyczce uchwalono, wnioski zaś zgłoszone odesłano do sekcyi i magistratu.

Następnie uchwalono „en bloc" kilkanaście punktów porządku dziennego, między innymi nadano szkole w Półwsiu Zwierzynieckiem nazwę „im. Dra Henryka Jordana" oraz postanowiono sprzedać stow. kupców i młodzieży handlowej parcelę na gruntach pofortyfikacyjnych o powierzchni 304 sążni.

O kamień Kościuszki.

Gorącą dyskusyę wywołał projekt budownictwa m. o regulacyi ulicy Wiślnej i linii C-D w Rynku, połączony z budową na tej przestrzeni linii tramwaajowej. Przy tej regulacyi ma być **przesunięty kamień Kościuszki.** Przeciw tej sprawie przemawiali r. m. Grodzicki, Kosobucki i Dąbrowski. Większość rady jednak uchwaliła wnioski komisyi drogowo-kanałowej, a tem samem kamień Kościuszki **odbędzie wędrówkę wyznaczoną mu przez „burzymurków" krakowskich.**

Na tem o godz. ½11 w nocy zakończono posiedzenie.

**Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!**

KRONIKA.

Środa 17 czerwca. W Domu lekarskim o godz. 6 posiedzenie Tow. lekarskiego z odczytem prof. Wicherkiewicza o przyczynach późniejszego niedowidzenia po prawidłowo dokonanej operacyi zaćmy przeważnie starczej.

O godz. 6·30 wiecz. w Izbie adwokackiej (Gołębia 6) pogadanka o rozporządzeniu cesarskiem z czerwca br. o odciążeniu sądów. Zagai Dr Jerzy Trammer.

Wystawa szkolna w Krakowie. Praca komitetu nad przygotowaniem Wystawy postępuje szybko naprzód. Szereg firm zgłosiło już swój udział. Rada szkolna krajowa wydelegowała do komitetu Wystawy Radcę dworu Mieczysława Saryusza Zaleskiego. Komitet wniósł podania do Ministerstwa Oświaty, Handlu i Robót publicznych o udzielenie medali państwowych dla Wystawców, oraz stara się o uzyskanie ochrony patentowej na wynalazki.

Z Konserwatoryum. Doroczne popisy uczniów odbędą się w dniach 17, 19 i 20 b. m. w małej sali, dnia 23 i 24 w sali koncertowej Starego Teatru. Program pierwszych trzech popisów obejmuje produkcye uczniów klas prof. Swierzyńskiego, Grandysa, Lipskiego, Krzyształowicza, Drozdowskiego, Barabasza, Wierzuchowskiego, Kłosińskiego i Skarżyńskiego. Bilety na te popisy w cenie 50 hal. za krzesło na sali sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego.

Wystawę robót i rysunków uczennic pryw. Seminaryum naucz. żeńsk. S. Munnichowej (Radziwiłłowska 15) można zwiedzać od 9 rano do 5 popoł.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 3 min. 32; zachód przypada o godz. 7 min. 49; długość dnia godzin 16 minut 17.

Kalendarzyk kościelny: Jutro we środę śś. Adolfa i Hipacego, pojutrze we czwartek śś. Marka i Marceliana mm.

Pogoda Dnia 15 ego czerwca termometr doszedł od + 11·2 do + 23·8 C. — barometr opadał.

Dnia 16 czerwca o godzinie 7-mej rano stan barometru 741·0 mm, termometru + 16·2 C. Wiatr północny.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya krajowego Związku turystycznego). Dnia 16 czerwca o godzinie 7 rano + 17° Celsiusa. Kierunek wiatru: wschodni. Prognoza: pogodnie.

Kraków, dnia 16 czerwca.

„Niszczyciele starego Krakowa". W dalszym ciągu artykułów, poświęconych zamachom na Kraków historyczny, zamieszcza „Świat" uwagi o sprawcach tych zamachów, zaliczając do nich słusznie także zarząd naszego miasta. Zaznaczywszy ewolucyę, jaka odbyła się ostatnimi czasy wszędzie w zapatrywaniach na wartość idealną miast zabytkowych, które w każdym cywilizowanym narodzie stały się przedmiotem dumy i legitymacyą kultury, stwierdza „Świat" barbarzyńskie w tej sprawie stanowisko gminy krakowskiej. „Rozmnożyło się w zarządzie Krakowa potomstwo Jana Rottera" — który ongi doradzał... zburzyć bramę Floryańską, aby nie przeszkadzała swobodnemu kursowaniu tramwajów! „Gmina krakowska — jak słusznie „Świat" zauważa — musi być postawiona w stan oskarżenia przed całą Polską, gdyż nietylko nie stwarza należytej ochrony dla zabytków w tem najwspanialszem starem mieście polskiem, lecz, co stanowi wręcz zbrodnię, sama te zabytki niszczy" (zburzenie domów przy ul. Szpitalnej, rozszerzenie ul. Poselskiej). Uwagi swe kończy „Świat" silnemi słowy: „Prostactwo, wprowadzone przez fatalną kolej rzeczy do świetnego salonu naszych dziejów, rozpościera swą władzę nad miastem królewskiem. O ile wcieliło się ono w ludzi obcych, pozbawionych przywiązania do świętych tego miasta pamiątek, wypowiada się jako cyniczna spekulacya tem, co nam drogie, jako nienawistne niszczycielstwo śladów naszej wielkości i chwały. Gdy wcieliło się w element swojski — wyraża się w bezbrzeżnie smutnem pojmowaniu kultury, pieszczącem w duszy ideał miasta „modern" w tandetnem wydaniu. Tragizm Krakowa polega na tem, że los jego bezcennych zabytków zawisł w znacznej mierze od ludzi, którzy z podziwem patrzą na dom towarowy, oszklony lustrzanemi szybami, lecz żadną miarą nie mogą pojąć, iż piękną może być i domagać się ochrony poważna, niczem nie „ozdobiona" prostota pałacu krzysztoforskiego — tragedyą tego miasta jest fakt, że o nagromadzonych w niem skarbach mogą rozstrzygać ludzie, którzy, jak jeden z wybitnych sterników gminy, domagają się „wyprostowania" starej ulicy w imię kapitalnej zasady, że przecież to tylko, co proste, jest piękne! Chytrzy spekulanci i ubodzy duchem parweniusze! Swoi i obcy! Solidarna spółka tych, co niszczą — bo im wszystko jedno, i tych, co niszczą — bo nie wiedzą, co czynią!".

Artykuł wzywa wszystkie żywioły kulturalne w mieście do połączenia się w jeden zwarty obóz, któryby „przy użyciu środków choćby najjaskrawszych, powstrzymał dalszy niszczycielski pochód wandalów".

Referenci prasowi w ministerstwie spraw zagranicznych. Według najnowszych informacyj powołany został do ministerstwa spraw zewnętrznych jako referent prasy ukraińskiej Dr Jarosław Wesołowski, współredaktor „Diła". Referentem polskiej prasy jest dalej p. Czaki (Czaczkes), współpracownik „Gazety wieczornej".

Tak więc ministerstwo spraw zagranicznych obsługiwane jest w najważniejszem dla nas dziale prasowym, przez radykalnego ukraińca i ekssocyalistę żyda. Ładnych informacyj dostarczają hr. Berchtoldowi ci referenci! A cóż na to Koło polskie, a zwłaszcza p. prezes Koła?

Przeciw zgorszeniu. Ze strony poważnej otrzymujemy następujące trafne uwagi:

Od 6 do 12 czerwca br. wystawił Kinoteatr Tow. Szkoły ludowej przy ulicy Podwale — sensacyjny dramat o drastycznym tytule „Ukarane wiarołomstwo" czyli Fryda. Już sam tytuł może być gorszącym dla tysięcy młodzieży szkolnej, która przechodzi tą najruchliwszą ulicą. Wszak w tym samym budynku mieszczą się dwa zakłady państwowe: Seminaryum żeńskie i Realne gimnazyum. Tym chodnikiem przechodzi młodzież do szkoły realnej i do dwóch innych gimnazyów. Jest rzeczą oburzającą, aby Towarzystwo służące tak wielkiej i szczytnej idei — wystawiało dla spekulacyi tego rodzaju obrazy, a już wprost zrozumieć nie można, że reklamuje takie widowiska jaskrawymi pornograficznymi afiszami, jakie znajdowały się zarówno na ścianie od ulicy, jak i przy wejściu do Kina, gdzie afisz przedstawiający pikantną scenę kąpielową, wcale chyba nie buduje młodzieży. Zapytać się wobec tego godzi, czy istnieje u nas cenzura filmów i afiszów? Gdzie władza szkolna, która widocznie patrzy przez palce, że w budynku, gdzie mieszczą się dwa zakłady państwowe, jest na parterze Kinoteatr, który takie rzeczy wystawia!

Uwagi reportera. Wczorajsza Rada miejska podobna była do łaźni parowej. W dusznej atmosferze zupełnej desoryentacyi uchwalono na łeb na szyję wszystko, czego tylko pan prezydent zarządał. Przy tej sposobności dowiedział się świat o nowym autorytecie, na którego powagę przedstawiciel socyalistów krakowskich się powoływał. Pan Daszyński aż dwukrotnie wskazał w swych przemówieniach na „znakomitego finansistę i opiekuna spraw społecznych" G. G. Bazesa, powołując się na niego jako na autorytet w sprawie wniosków przez siebie stawianych. Mamy więc nowy sojusz, który zakwita obok Leo-Kantyzmu krakowskiego, mianowicie przyjaźń Bazes-Daszyński. „Zaszczytna" zaiste dla miasta kombinacya.

Wczorajsza Rada skończyła się o godz. 11 w nocy. Stwierdzić trzeba, że wobec braku bufetu w Radzie, nastrój radców, trzymanych o głodzie przez sześć godzin, był bardzo wojowniczy i pesymistyczny. I jeśli prezydent będzie chciał częściej w ten sposób wygładzać swoich „poddanych", gotów wywrócić się przez bunt wygłodzonych.

Osobiste. Metropolita hr. Szeptycki wyjechał do Rzymu.

W szkole sług, którą Tow. Oświaty ludowej utrzymuje od 24 lat w Krakowie, odbyło się w niedzielę zakończenie roku szkolnego. Na uroczystość przybył starosta Kowalikowski, ks. kanonik Jurgowski imieniem Konsystorza i ks. prof. Masny im. T. O. L. Popis z czytania, pisania, historyi polskiej itd. wypadł bardzo dobrze. Zarząd T. O. L. rozdał 12 uczenicom jako nagrodę książeczki Kasy oszczędności po 4 kor. i 72 książeczki do czytania. Do szkoły, która liczy 3 kursy, uczęszczało 150 sług. Nauki udzielały w niedzielę pp. Szafrańska Zofia, Wandasiewiczówna, Bladowska, Szeligowa i ks. kat. Woźniczka. Dyrektorem jest p. Maciołowski. Na niedzielnej uroczystości przemawiali ks. kat. Woźniczka i ks. Dr. Jurgowski. Należy z uznaniem podnieść zasługi T. O. L. i grona nauczycielskiego, które tak gorliwą i skuteczną prowadzi pracę oświatową wśród sług.

Popisy uczniów Instytutu muzycznego. Cztery popisy, urządzone przez Instytut muzyczny, dały nam dokładny przegląd talentu uczniów, począwszy od klas najniższych do najwyższych, jak niemniej obraz pracy dydaktycznej tej Instytucyi, która działalnością swoją, w krótkim bo kilkoletnim okresie czasu położyła niemałe zasługi około kultury muzycznej u nas. Stwierdzić trzeba przedewszystkiem metodę celową, która już u uczniów niższych kursów (klasy Pichora, Raczyńskiego, Dieska, Kaufmanównej, Nebelskiej i Horakównej) wykazuje swobodę opanowania instrumentu, dokładność opracowania utworu i pewne sympatyczne zacięcie obserwowane szczególniej u uczniów p. Raczyńskiego i Nebelskiej. Ostatni zwłaszcza popis (dnia 14 bm.) był nietylko doskonale udatnym egzaminem szkoły, ale w całem tego słowa znaczeniu koncertem, w którem uczniowie Kahane i Dygat wystawili chlubne świadectwo kierowniczce zakładu i swej nauczycielce p. Kl. Czop Umlaufowej.

P. Dygat znany już z poprzednich popisów z trudnego koncertu Schumanna wydobył stykoncertu.
lowość utworu, pięknie interpretując kadencyę

Na pierwszy także plan wysunęła się klasa prof. Giebułtowskiego. Szczególniej p. Tarczyński w koncercie Swendsena grał niezwykle pięknie, wprowadzając szlachetność tonu w inteligentną interpretacyę utworu. Również uznanie należy się uczniom klas p. Ładównej i Kopystyńskiego.

Popisy instytutu, jak zwykle tak i w tym roku odpowiedziały w zupełności artystycznej mierze wymagań, jaką zwykliśmy przykładać do tego, ogólnym uznaniem cieszącego się zakładu.

Z teatru ludowego. Powodzenie „Panieńskich Skał" i „Loli" mimo ogromnej ilości przedstawień, wcale nie słabnie. W niedzielę obchodzono w teatrze ludowym uroczyście 25 przedstawienie „Loli". Sala była przepełniona a autora obdarzono kwiatami. Wśród widzów znalazł się także niezwyczajny, a bardzo miły dla Krakowa gość, znana artystka p. Mrozowska, która w podróży swej na północ, zatrzymała się kilka godzin w Krakowie i odwiedziła przybytek sztuki ludowej.

Motyw z „Zaczarowanego Koła"... Na wczorajszej rozprawie przeciw braciom Solarzom i Brotoniowej, oskarżonym o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, przesłuchano głównego sprawcę Jana Solarza, który całą winę przypisuje żonie zamordowanego. Brotoniowa wciąż nagabywała oskarżonego, by skończył czemprędzej z mężem i nie dał jej się z nim dłużej męczyć. Brata Franciszka zjednała w ten sposób dla swego planu, że dawała mu wciąż po kilka centów na tytoń. Jan Solarz zeznaje dalej, iż w dniu krytycznym poszli do Brotonia z zamiarem zbicia go a nie zabicia. Drugi oskarżony Franciszek Solarz zeznał, iż pierwszy uderzył Brotonia w bok; mord spełnił, bo się bał Brotoniowej. Dziś rozpoczęto przesłuchiwać Brotoniową i matkę Solarzów.

Brotoniowa tłomaczy się, że nie ona namawiała do morderstwa lecz matka Solarzów, za to, że ich rodzinę obgadywał Brotoń.

Przew. Dr Wajda wskazuje na sprzeczność w zeznaniach oskarżonej w śledztwie a na rozprawie. W śledztwie zeznała Brotoniowa, że ona sama namówiła Solarzów do zamordowania męża.

Przew. Dlaczego wówczas wzięliście na siebie taką straszną zbrodnię?

Osk. Solarzowa mnie o to prosiła, przyrzekając, że mnie wykupi ze sądu...

Przew. Więc co jest prawdą, czy to, co zeznaliście w śledztwie, czy to co teraz?

Osk. To co teraz.

Przew. odczytał następnie list znaleziony w kaźni w Niepołomicach, pisany rzekomo przez Jana Solarza. W liście tym ostrzegano Solarzową, by się do niczego nie przyznawała. Jak się następnie okazało, autorką listu była sama Brotoniowa, która chciała w ten sposób skompromitować Solarzową.

Po kilkunastominutowej przerwie przewodniczący zarządził tajną rozprawę, celem wyjaśnienia stosunku, jaki łączył Brotoniową z Janem Solarzem.

„Królowa Przedmieścia". We czwartek dn. 18 bm. odegraną będzie Konstantego Krumłowskiego »Królowa Przedmieścia«, dla której dyrekcya przygotowała nowe dekoracye i nowe kostyumy. Ale nietylko szata tego ulubionego wodewilu będzie odnowiona; poniekąd także i treść jego odmłodnieje, ponieważ autor napisał szereg nowych a bardzo aktualnych i dowcipnych kupletów. Niewątpliwą atrakcyą będzie występ w roli Antka zdolnego, zawsze interesującego humorysty, p. Leona Wyrwicza. Inne role znajdą doskonałych odtwórców w pp. Turskim, Szpak-Bandrowskiej, Milskiej, Hoffmanie i Bieninie.

Dla młodzieży udającej się zagranicę wszelkiej informacyi o zakładach naukowych belgijskich udziela Zarząd Twa Młodzieży Pol. w Leodyum, »Liege Belgique«.

Staraniem sekcyi charytatywnej Sodalicyi panów odbył się pierwszy odczyt p. t. »Dzieje opieki nad ubogimi«. Wygłosił go dnia 14 b. m. w niedzielę popoł. w sali kongregacyjnej Sodalicyi panów — przy kościele św. Barbary: prof. Józef Gancarczyk.

Prelegent przedstawił w krótkiem streszczeniu różne przyczyny ubóstwa, systemy opieki nad ubogimi u ludów starożytnych jak Greków, Rzymian i t. d., porównał je z opieką chrześcijańską, uwydatnił wyższość tej ostatniej i w historycznym przebiegu zestawił opiekę Kościoła i osób prywatnych i powolne przejście do opieki publicznej w poszczególnych państwach Europy. — Kwestye żebractwa illustrował barwnymi obrazami z życia żebraków i wyjaśnił stanowisko, jakie poszczególne rządy w tej sprawie zajęły. Liczni słuchacze podziękowali za trudy w opracowaniu tematu referentowi, a w ożywionej dyskusyi zabierali głos pp. Langie, Bartynowski, Dr Lubecki i prelegent.

Samobójstwo. Dziś przed południem zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Starowiślną l. 4, gdzie w piwnicy powiesił się stróż domu Adam Brotner. Lekarz dyżurny skonstatował już tylko zgon.

Ucieczka włamywacza. Z więzienia sądu karnego we Lwowie zbiegł onegdaj głośny w swoim czasie włamywacz Marcin Zdziałek false Bronisław Żelazny. Włamywacz ten zbiegł również swego czasu z aresztów pod telegrafem, nie omieszkawszy się zaopatrzyć w pieniądze policyjne, zabrane z kasy oficyałowi p. Horakowi. Za zbiegiem zarządzono pościg.

Pożary w Mielcu. Burmistrz m. Mielca zawiadomił tutejszą policyę, że jacyś niewyśledzeni sprawcy w ostatnich dniach wzniecili w kilku punktach miasta ogień. Gmina prosi krakowską policyę o interwencyę.

Kronika zamiejscowa

Kurs kroju i szycia dla pp. nauczycielek. Myśl wakacyjnego kursu kroju i szycia dla pp. Nauczycielek podjęło w roku zeszłym koło Ziemianek Przemyskich. Kurs odbył się w Żurawnie pod opieką pp. Skrzyńskich, a kierownictwem p. Michaliny Kozłowskiej wybitnej siły fachowej i właścicielki wyższej szkoły krawieckiej we Lwowie. W kursie tym wzięło udział 18 nauczyciel., 16 seminarzystek i kilka osób prywatnych. Wynik kursu był świetny. Już w roku bieżącym kilku jego uczestniczkom powierzono prowadzenie nauki szycia w szkołach ludowych i wydziałowych.

W roku obecnym na skutek starań pań Ziemianek odbędzie się taki sam kurs kroju i szycia w Mszanie dolnej posiadającej świetne warunki klimatyczne i hygieniczne. Rada Szkolna uznaje doniosłość i potrzebę wykształcenia w kroju i szyciu, przyrzekła pomoc przez udzielenie lokalu szkolnego i subwencyę dla pp. Nauczycielek po 50 kor. Nadarza się więc dla pp. nauczycielek i uczenic seminaryalnych najlepszą sposobność spędzenia czasu wakacyjnego w górskiej miejscowości, zarazem wyuczenia się najpotrzebniejszego działu pracy kobiecej, oczywiście w zakresie wiadomości najprostszych. Z kursem kroju i szycia na specyalne żądanie może być udzielana nauka gospodarstwa domowego. Kurs trwać będzie sześć tygodni, od 15 lipca do 1 września. Opłata za naukę wynosi 50 kor. t. j. połowę kosztów zwyczajnych, ponadto na koszty urządzenia kor. 10. Całe utrzymanie dziennie 2 korony. Na kurs mogą się zgłaszać również osoby prywatne najchętniej młode panienki z zakładów naukowych. Podania o przyjęcie wnosić należy najpóźniej do 1 lipca pod adresem: p. Michalina Kozłowska, Lwów, Akademicka 22.

Gimnazyum niemieckie, prywatne, ma powstać, jak donoszą pisma lwowskie, od września w Stanisławowie. Powstanie swe zawdzięczy pastorowi Zoecklerowi, znanemu działaczowi wszechniemieckiemu. Funduszów dostarczyć ma „Schulverein".

Książę Biskup Sapieha w Niegowici. Piszą nam: W dniach 10—13 b. m. bawił w Niegowici na kanonicznej wizytacyi książę biskup Sapieha. W dniu przyjazdu ruszyła procesya z miejscowem duchowieństwem na czele, przed jedną z trzech bram na której szczycie widniały znaki władzy biskupiej. Przybyli też: starosta bocheński, marszałek powiatowy Hanusz, oraz radca Lewak. Wśród salw moździerzowych, ks. biskup poprzedzony banderyą złożoną ze 110 jeźdźców, zajechał przed bramę, gdzie ucałował relikwiarz. Następnie marszałek powiatowy wypowiedział krótką mowę powitalną, na którą książę biskup serdecznie odpowiedział. Przy śpiewie „Kto się w opiekę" i wśród bicia dzwonów wprowadzono księcia biskupa do kościoła, gdzie dzieci szkolne odśpiewały na chórze „Ecce sacerdos magnus". Nastąpiły ceremonie, po których książę biskup wypowiedział do zgromadzonego ludu przepiękną mowę. W uroczystość Bożego Ciała uroczystą sumę z asystą odprawił ks. kanclerz Nikiel, poczem książę biskup ubrany w pontyfikalne szaty wyprzedzony kluczem księży, wyszedł przed ołtarz, skąd ruszyła uroczysta procesya celebrowana przez Najprz. księcia Biskupa, na miejscowy rynek. Miała ta procesya urok, którego niepodobna przedstawić a wzięły w niej udział tłumy parafian i ludu okolicznego. Ewangelie św. odśpiewali ks. sekr. Niemczyński, ks. kan. Migdał z Brzezia, ks. kan. Pilchowski ze Zwierzyńca oraz ks. kan. Slepicki. Wśród podniosłego nastroju, książę biskup udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Odśpiewaniem „Te Deum" oraz błogosławieństwem zakończyła się procesya, która pozostanie niezapomnianą w parafii. Po południu książę biskup zwiedził dom Czytelni i Kółka rolniczego, gdzie przyjęła go orkiestra i powitał naczelnik gminy, poczem dostojny gość przemówił do zebranych członków i udzielił im błogosławieństwa. W piątek odbyła się katechizacya dzieci, oraz zwiedził książę biskup szkołę. Wizytacya zakończyła się w sobotę uroczystą wotywą z kazaniem i „Te Deum", po którem odprowadzony w procesyi ku bramie książę biskup wśród grzmotu strzałów moździerzowych poprzedzony długą banderyą odjechał do Gruszowa. J. S.

Jubileusz Kalwina. W Warszawie rozpoczął się onegdaj trzydniowy zjazd synodalny „kościoła" ewangelicko-reformowanego w Królestwie, połączony z uroczystym obchodem 350 rocznicy zgonu Jana Kalwina. W kongresie biorą udział pastorowie i członkowie zborów. — Przypominamy, że głównym propagatorem reformacyi w Polsce był Jan Łaski, urodzony w r. 1499. On to z Frankfurtu nad Menem, gdzie objął zarząd kościoła cudzoziemców, pisał słynne trzy listy do Zygmunta Augusta, szlachty i całego narodu (r. 1556), radząc zaprowadzenie reformy religijnej. Kalwiniści polscy wyjednali u króla, mimo opozycyi nuncyusza i duchowieństwa, pozwolenie na powrót Łaskiego, który, osiadłszy w Pinczowie, brał udział w wydawaniu biblii Brzeskiej i uczestniczył czynnie na synodzie r. 1557.

Tarnów. (Z działalności Tow. Pomocy przemysłowej). Przez szereg lat nieczynne ogniwo Ligi Pomocy przemysłowej ożywiło się dzięki gronu zacnych ludzi. W obydwóch gimnazyach i w szkole kupieckiej utworzono kółka pomocy przemysłowej młodzieży, które prosperują, urządzają odczyty, założyły szkolne kasy oszczędności. W II gim gimn. młodzież stworzyła przy pomocy Towarzystwa warstat slöjdu i odlewnię zabawek metalowych na wzór pracowni Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie. Młodzież II-go gimn. wydała i wydrukowała swojem staraniem mały Skorowidz przemysłowo-handlowy do użytku podręcznego, młodzież tarnowska dała także inicyatywę do założenia w Tarnowie fabryczki doskonałych albertów i pieczywek »Giewont« i produkcyą tą się gorąco opiekuje. Najprzedniejsze jednak wyniki osiągnęło Towarzystwo przez założenie spółki szewców. W okolicy powstają ogniska przemysłu domowego; — w Wojniczu produkcya kwiatów sztucznych, w Górze zbylitowskiej już kilkadziesiąt dziewcząt trudni się wyplataniem kapeluszów słomkowych.

Włamanie do kościoła parafialnego w Płokach. Ubiegłej nocy włamali się jacyś nieznani sprawcy do kościoła parafialnego w Płokach, w powiecie chrzanowskim i skradli mnóstwo wotów, kilka kielichów i t. p. wszystko łącznej wartości kilku tysięcy koron. Za sprawcami śledzi energicznie żandarmerya.

Z dziedziny wojskowości

Przykład godzien naśladowania. Z Chrystyanii donoszą, że parlament norweski uchwalił 85 przeciw 29 głosom **absolutny zakaz używania napojów alkoholowych tak przez oficerów jak i szeregowców wojska lądowego i floty.** Kiedyż inne państwa pójdą za tym przykładem?...

Armia grecka wedle najświeższego dekretu królewskiego podzieloną została na pięć korpusów. Korpus I. (sztab w Atenach) składa się z 1, 2 i 13 dywizyi piechoty, korpus II-gi (sztab w Patras) z 3, 4 i 14 dywizyi piechoty, korpus III-ci (sztab Salonika) z 10, 11 i 12 dywizyi piechoty, korpus IV-ty (sztab Kawala) z 5, 6 i 7 dywizyi piechoty i korpus V (sztab Janina) z 8 i 9 dywizyi piechoty.

Sztab samodzielny dywizyi kawaleryi znajduje się w Salonice.

Ilość pułków piechoty wynosi 42. Każdy pułk składa się z 3 batalionów po 3 kompanie i 3 oddziałów karabinów maszynowych.

Każdy korpus posiada oddział kawaleryi złożony z dwóch szwadronów. Artylerya składa się z 48 bateryj polowych po 4 działa i 52 bateryj górskich także po 4 działa.

Wojska techniczne składają się z 28 kompanij, pociągi zaś z 5 batalionów.

Wiadomości kościelne.

Doroczna procesya maryacka odbędzie się we czwartek popołudniu. Do wzięcia w niej jak zwykle gremialnego udziału, wzywa Wydział Czytelni katolickiej polskiej wszystkich członków Czytelni. Punkt zborny w lokalu Czytelni ul. Sienna l. 5, popołudniu. Strój czarny.

Zmarli. W Warszawie zmarła Marya Sulimierska, wdowa po ś. p. Filipie Sulimierskim redaktorze »Wędrowca«. Zmarła była siostrą p. Józefowej Kotarbińskiej.

Mieczysław Sachorowski. Wczoraj w południe zmarł we Lwowie po długiej i ciężkiej chorobie długoletni sekretarz teatru lwowskiego, Mieczysław Sachorowski, w 62 roku życia. Pogrzeb odbędzie się we środę popołudniu.

Sachorowski pochodził z Poznańskiego. Jako aktor grywał w prowincyonalnych trupach a za dyrekcyi Dobrzańskiego dostał się na scenę lwowską, na której pracował przez lat 30 z górą. Od lat szeregu był sekretarzem teatru lwowskiego. — Zmarł, licząc 62 lat życia.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

We wtorek: »Polska krew«, operetka O Nedbala.
We środę: »Traviata«, opera Verdi'ego. Gościnny występ Ireny Bohuss.
We czwartek: »Polska krew«, operetka Nedbala.
W piątek poraz pierwszy nowość: »Otello«, opera Verdi'ego. Gościnny występ Ireny Bohuss.
W sobotę: »Polska krew«, operetka Nedbala.
W niedzielę popoł. po cenach dramatu: Manewry jesienne«, operetka I. Kalmana.
W poniedziałek: »Polska krew«, operetka Nedbala.
We wtorek poraz pierwszy nowość: »Niziny« (Tiefland), opera Lothara.

Nauka, Literatura, Sztuka.

Ze świata muzycznego. Szkoła gry na fortepianie p. Heleny Stawarskiej Szczerbińskiej, cichej a wytrwałej pracownicy na polu racyonalnej nauki muzyki, rozwija się pięknie i godną jest stanąć w rzędzie najlepszych instytucyj tego rodzaju, o czem można było się przekonać podczas trzech wieczorów muzycznych urządzonych przez szkołę. Po zagajeniach wygłoszonych z głęboką erudycyą przez prof. Dra Jachimeckiego, nastąpiły 3 produkcye o inteligentnym i wybornie wykonanym programie.

Pierwszy poranek obejmował utwory mistrzów w. XVI—XVIII, drugi złożono z utworów Bacha. Händla, Mozarta i Schubertha, ostatni (7 bm.) poświęcono współczesnej muzyce polskiej w dziełach Friedmanna, Lipskiego, Morelowskiego, Paderewskiego i Świerzyńskiego. Dojrzałość, wykonanie muzykalne i inteligentne odczucie utworów, o tak odrębnych cechach i stylu, dowodzi, że młode grono uczenic p. Stawarskiej, w doświadczone i pełne zapału dostało się kierownictwo.

Słuchając subtelnie wykonanych produkcyj odnosi się wrażenie, że nauka muzyki u naszej młodzieży jest czemś więcej niż przesądem wychowania, i plagą bliźnich, czuje się w tem małem państwie dążenie w krainę ideałów muzycznych.

P. Andrzej Niemojewski omawia w ostatniej „Myśli Niepodległej" konfiskatę „Głosu Narodu" i dowcipnie a złośliwie drwi z „wolności prasy" w Austryi.

Niemcy o „Chłopach" Reymonta. W monachijskim tygodniku literackim „Zeit" ukazał się entuzyastyczny artykuł Irvinga o „Chłopach" Reymonta. Krytyk niemiecki pisze: „Potężny obraz życia, cierpień, radości i bólów chłopskich! To chłopi polscy, bogaci gospodarze i ubodzy wyrobnicy, ci najbiedniejsi, ci niemal niewolnicy.... Niema w tej książce ani śladu nieczystej zmysłowości, ani jednego słowa, któregoby, pomimo najdrastyczniejszych problemów, nie mogła przełknąć choćby najdrażliwsza istota. Wszystko jest tak prawdziwe i poważne, jak samo życie. Żadnej pozy, żadnej spekulacyi na instynkty niskie. Wszystko widziane jest okiem poety i kształtowane samo dla siebie...

Jagusia jest jedną z najpotężniejszych poetyckich intuicyj najmłodszej literatury. Jakże mizerną wydaje mi się większość innych powieści wobec „Chłopów polskich"?!

Pamiętniki Faleńskiego. Od p. Wiktora Przecławskiego dowiadujemy się, że między rękopisami Faleńskiego, które poeta w rozporządzeniu swej woli ostatniej przekazał bibliotece wilanowskiej, „znajdują się trzy grube, niezmiernie drobnem pismem zapisane bruliony, których treścią: pamiętniki, lat najwcześniejszych wspomnienia, na przeżyte okresy i epoki poglądy, sądy o ludziach i rzeczach, nieocenione w swej wartości notatki i opisy, które tak dla historyka literatury, jak dla wieku XIX badacza i dziejopisa stanowią niezwykłej wartości ze wszech miar ciekawy materyał". P. Przecławski obiecuje „Pamiętniki" uporządkować i wydać. Znajdą się w nim bardzo interesujące notaty o Karolu Balińskim, Włodzim. Wolskim, Romanie Zmorskim należących do głośnej w latach 1840—44 Cyganeryi warszawskiej.

Zdobycz Ukraińców. W najbliższym czasie redaktor „Diła", Jarosław Wesołowski, będzie mianowany pierwszym ukraińskim referentem w urzędzie spraw zagranicznych.

„Nasz Dom" pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet zamieszcza w ostatnim numerze: „Co kobiecie daje Uniwersytet" K. Chołoniewskiej. „Siły twórcze narodu" z powodu książki E. Majewskiego „Kapitał". „Wycieczka hodowlana ziemianek do Niemiec i Danii". „Wieczorek" nowella E. Żmijewskiej. „Gniazda sieroce". Dalsze ciągi powieści „Matka" E. Jeleńskiej i „Czerwony mak" z angielskiego Bar. Orczy. Bogato ilustrowany dział mód i robót kobiecych. Porady gospodarskie, ogrodnicze i kosmetyczne.

Adres administracyi: Kraków, ul. Dunajewskiego 1. — Kwartalnie 4 K. 40 h.

Nowa czytelnia T. O. L Konary w powiecie podgórskim święciły w maju b. r. uroczyście dzień otwarcia »Czytelni Oświaty Ludowej«, otwartej staraniem X. proboszcza mogilańskiego, W. Piotrowskiego i miejscowego nauczyciela J. Kielara. Gdy sala szkolna zapełniła się słuchaczami, przemówił X. proboszcz o pożytku z czytania dobrych książek i pism, następnie pan nauczyciel objaśnił zebranych o celach czytelni, oddał czytelnię w opiekę miejscowemu właścicielowi W. p. J. Lesikowskiemu i rozpoczął wypożyczać obecnym książki.

Krajowa konferencya nauczycielska w Tarnopolu połączona z wystawą pedagogiczną przyznała Księgarni Nauczycielskiej we Lwowie dyplom szczególniejszego uznania za znakomity dobór dzieł do bibliotek nauczycielskich, tudzież za skuteczne popieranie wydawnictw na polu pedagogicznem.

Nowości Ilustrowanych ostatni (24) numer zawiera wśród ilustracyj podobizny następcy kardynała Koppa, p. Wysockiej w roli Hamleta, demonicznej hrabiny Tiepolo, ś p. Dra S. Schwarzkopfa, kilkadziesiąt ilustracyj ze zjazdu kolejowego w Krakowie, rozruchów robotniczych w Monasterzyskach, katastrofy samochodowej w Warszawie, strasznej zbrodni szaleńca na Węgrzech itp.

Dział ekonomiczny.

Nowy przemysł rolniczy w Galicyi. Z inicyatywy Dra Tadeusza Sołowija, dyrektora filii Zakładu Kredytowego zebrali się przedstawiciele sfer rolniczych i przemysłowych w celu naradzenia się nad stworzeniem nowego przemysłu w Galicyi, suszarni ziemniaków. Bodźcem do tej akcyi jest stosunkowa nadprodukcya ziemniaków w naszym kraju, których należyte, dla rolników korzystne spieniężanie, szczególniej w latach urodzaju, staje się z powodu braku zbytu niemożliwem. Suszarnie, stwarzając produkt skoncentrowany, wysoko ceniony jako pasza, a przedewszystkiem nie ulegający psuciu się, uchroniłby z jednej strony rolników przed dotkliwemi stratami, jakie ponoszą wskutek psucia się i niemożności konserwacyi ziemniaków, z drugiej zaś strony stworzyłyby zbyt dobry dla ogromnej ilości ziemniaków. Sprawa aktualna wywołała obszerną dyskusyę, której ostatecznym wynikiem było wybranie komisyi, mającej się zająć zbadaniem tej sprawy. Komisya, w skład której weszli Dr Stanisław hr. Mycielski, Dyr. Dr Tadeusz Sołowij, radca rządu Dr Leon Podlewski, Dr Aleksander Dąmbski wiceprezes Tow. Gospod., Dr Jerzy Klein, dyrektor Ordynacyi Borynicze, Dr Maryan Lisowiecki wiceprezes Tow. gospod. i prof. Harasiewicz, ma się już w najbliższym czasie udać za granicę w celu dokładnego poznania tak technicznej jak i handlowej strony fabryk suszenia ziemniaków. Prawdopodobnie u nas zostanie na razie założona tylko jedna fabryka. Spodziewane są w tym wypadku wydatne subwencye instytucyj publicznych. Szczególniej interesuje się tą sprawą ministerstwo rolnictwa, tak, że subwencye wydatne ze strony rządu, dochodzące nawet do wysokości 50% kosztów założenia nie są wykluczone.

Bojkot towarów pruskich w Galicyi. Dzięki żywej działalności organizacyi lwowskiej „Bojkot" krakowskiego akademickiego Koła „Straży Polskiej" i dzielnym naszym Skautom, zaczynają pruscy fabrykanci odczuwać w swych rocznych bilansach poważne straty, jakie wytwarza podjęty od kilku lat w kraju naszym bojkot. Wychodząca w Berlinie „National Ztg." donosi, że w miarodajnych kołach berlińskich przykre wrażenie wywołało zgromadzenie, jakie niedawno odbyło się we Lwowie w sprawie bojkotu towarów pruskich w Galicyi. Zwracają uwagę, że ruch bojkotowy, który ma być protestem przeciwko pruskiej polityce wobec Polaków, już wykazuje znaczne wyniki i że do organizacyi bojkotowej należy 30 miast. Bojkot gospodarczy jest jednak zarządzeniem — pisze „Nat. Ztg." dalej — którego się między państwami zaprzyjaźnionemi nigdy nie stosuje, a używa się go tylko w najbardziej naprężonych stosunkach i tylko w najpilniejszych wypadkach. Postępowanie Polaków w Austryi oznacza niestosowaną próbę mięszania się w pruskie stosunki wewnętrzno-polityczne, z powodu czego tem bardziej ubolewać należy, że nie ma chwilowo powodu do takiego postępowania, które mogłoby ten bojkot usprawiedliwić.

Milionowe Moratoryum. Pan Aron Rappaport, właściciel dóbr ziemskich z Miechowej na Bukowinie, o którego niewypłacalności donosiliśmy, stara się o roczne moratoryum. Powodem niewypłacalności są spekulacyjne zakupna większych obszarów ziemskich, poczynionych przez p. Rappaporta przed kilkoma laty w Galicyi celem parcelacyi. Poszkodowane są galicyjskie banki i eskontorzy. Jak widzimy, nędza w kraju zmniejszająca popyt i wstrzymująca spekulacye żydowskie ziemią przez parcelacyę, pociągać zaczyna „ofiary" wśród żydów, którzy pod hasłem dewastacyi lasów i parcelacyi pracują **„nad podniesieniem kultury kraju i uwłaszczeniem bezrolnych, lub małorolnych chłopów".**

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 1[illegible] czerwca).

Atak na Durazzo.

Wiedeń. (Tel. wł.) Według wiadomości z kół poinformowanych, wczorajszy atak powstańców został odparty, przyczem **ponieśli oni wielkie straty.** W nocy podjęty był **drugi atak,** brak o nim jednak wiadomości. Nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby książę uciekł na włoski okręt.

Durazzo. (Tel. wł.) Walka wczoraj **trwała przez cały dzień.** Ataki odparto przy pomocy artyleryi. Spodziewane jest nadejście 1000 Mirydytów.

Durazzo. (T. B.) We wczorajszych walkach po obu stronach straty były wielkie. Szczególnie znaczne straty ponieśli powstańcy wskutek skutecznego ognia artyleryj rządowych.

Durazzo. (T. B.) Powstańcy zostali wczoraj wieczorem na całej linii odparci i ponieśli olbrzymie straty.

Durazzo. (T. B.) Silna gromada powstańców urządziła w nocy nagły atak na miasto i wtargnęła na przedmieścia. Rząd wysłał przeciw powstańcom kilka oddziałów. Przyszło do ciężkiej walki. Dzięki interwencyi artyleryi, atak odparto. Walka trwa dalej. Książe znajduje się na linii bojowej.

Sześć ataków.

Wiedeń. (Tel. wł.) Według nadeszłych depesz powstańcy przypuścili **do miasta sześć ataków.** Obrońcy są wyczerpani, gdyż nie posiadają żadnych rezerw.

Durazzo. (T. B.) Admirał austro-węgierski wysadził na ląd marynarzy dla ochrony poselstwa niemieckiego i domu międzynarodowej komisyi kontrolnej.

Po bitwie.

Durazzo. (Tel. wł.). Działa zamilkły, walka została przerwana. **Powstańcy cofają się na całej linii.** Wczoraj wieczorem angielski okręt przywiózł 750 ludzi.

Włoski torpedowiec był ostrzeliwany przez powstańców.

Pomoc.

Durazzo. (Tel. wł.) Dzisiaj w nocy **przybyło tu 1000 Mirydytów** na pomoc księciu.

Wiedeń. (WAT.) Z Durazza donoszą, że na okręcie Lloydowym płynie 1.300 Malissorów ze Skadaru na pomoc księciu.

Wiedeń. (WAT.) Z San Giovanni di Medua wyruszyło 1.500 Malissorów do Durazza z pomocą dla księcia.

Posiłki.

Skadar. (Tel. wł.) 200 ludzi odeszło przeciw powstańcom do Szijak, 1.500 żołnierzy odeszło ze Skadaru do Alessio, zaś 2000 do Tirany.

Przygotowania Włoch.

Rzym. (WAT.) W Ankonie znajduje się silna eskadra włoska, która zamierza wyruszyć na wody albańskie.

Zatarg grecko-turecki.

Paryż. (T. B.) Półurzędownie donoszą, że ministerstwo spraw zagranicznych poleciło posłowi francuskiemu w Atenach, **aby doradzał rządowi** greckiemu umiarkowanie. Równocześnie ambasador francuski w Konstantynopolu otrzymał polecenie, aby prosił rząd turecki, by odpowiedział na notę grecką.

Ateny. (T. B.) Rada ministrów rozpatrywała wczoraj popołudniu depesze, nadeszłe z Małej Azyi, a donoszące o prześladowaniu Greków, które zamiast ustać, jeszcze się zwiększyło. — W obecności Talaata beja odbywa się dalej prześladowanie i gnębienie Greków. Odpowiedź Porty na notę grecką jeszcze nie nadeszła. — **Położenie jest nadal poważne.**

Malta. (T. B.) Rząd grecki nakazał wszystkim marynarzom greckim na Malcie, aby byli przygotowani do natychmiastowego wyjazdu.

Bukareszt. (WAT.) „Adeverul" donosi, że znajdujące się w Braile okręty greckie otrzymały wezwanie natychmiastowego powrotu do Grecyi. Także wszyscy poddani greccy, przebywający w Braile i innych miastach otrzymali powołanie do ojczyzny.

Jekaterynodar. (T. B.) Konsul grecki w Noworosyjsku wezwał znajdujące się na morzu Azowskiem i Czarnem okręty **greckie**, by natychmiast wróciły do **Grecyi.**

Prześladowanie Greków.

Salonika. (WAT.) Z Macedonii nadchodzą bardzo niepokojące wiadomości. Wszystkie drogi, prowadzące do Saloniki zapełnione są tłumami zbiegłych Greków, straszliwie pokaleczonych, którzy uciekają przed prześladowaniem ze strony Turków.

Ateny. („Ag. at.") Z Mitylene donoszą, że prześladowanie Greków trwa dalej i że żandarmi na czele uzbrojonych band podpalili miejscowość Panicar.

Nowy gabinet francuski.

Paryż. (WAT.) Dzisiaj odbędzie się posiedzenie nowej rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta republiki Poincarego. Popołudniu nowy gabinet przedstawi się Izbie deputowanych.

Na początku posiedzenia Izby odbędzie się dyskusya nad ogólną polityką. Socyaliści zgłoszą prawdopodobnie przy tej sposobności interpelacyę w sprawie trzyletniej służby wojskowej.

Paryż. (T. B.) Rząd oświadczy jasno, że nowy gabinet będzie uprawiał przy pomocy lewicy politykę lewicy. Dalej ministerstwo prowadzić będzie zdecydowaną politykę świecką.

Do budżetu na r. 1914 przyjęty będzie projekt ustawy, uchwalony w ostatniej sesyi przez Izbę dep. o powszechnym podatku dochodowym, zaś do budżetu na r. 1915 podatek progresywny od nabytego majątku. Pożyczka będzie w najkrótszym czasie zrealizowaną.

Ustęp oświadczenia rządu o polityce zagranicznej wskaże na coraz ściślejszy sojusz z Rosyą i na coraz silniejszą przyjaźń z Anglią, które stanowią podstawę polityki zagranicznej Francyi.

Paryż. (T. B.) Minister skarbu Noulens oświadczył jednemu sprawozdawcy, iż na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów zaproponuje rozwiązanie kwestyi pożyczki. Jest ona pożyczką 3 i pół procent., zwrotną w 25 latach, chociaż sądzi, że 4 procent pożyczka byłaby korzystniejszą, gdyż byłby lepszy kurs emisyjny. Pożyczka ma służyć na nadzwyczajne wydatki na wojsko i marynarkę w wysokości 1.800 milionów franków. Pierwsza część tej pożyczki 900 milionów fr. będzie wydaną 6 lipca.

Kandydatury demokratów.

Lwów. (Tel. wł.) Pisma donoszą, że demokraci postępowi stawiają w Przemyślu 2 kandydatów przy wyborach sejmowych. Pierwszym będzie Dr Czajkowski, drugim Dr Glanz, prezes kahału. Pierwszy będzie kandydatem starosty, drugi żydów.

O mandat poselski.

Lwów. (Tel. wł.) Na opróżniony po śmierci min. Zaleskiego mandat poselski w powiecie brzeżańskim ukraińcy stawiają kandydaturę dyrektora „Narod. Torchowli" Mikołaja Zajączkiwskiego. Należy on do bardzo czynnych agitatorów Ukraińców w miastach.

Rusin w ministeryum.

Lwów. (Tel. wł.) Pisma ruskie potwierdzają wiadomość o mianowaniu red. „Diła" Wesołowskiego referentem dla prasy ruskiej w ministeryum spraw zagr. i donoszą, że wczoraj objął urzędowanie. Posterunek ten Rusini uważają za bardzo ważny.

Po procesie Bispinga.

Warszawa. (WAT). Wobec odmowy sądu okręgowego, co do uwolnienia Bispinga za kaucyą, adwokaci Bispinga wnieśli skargę incydentalną do Izby sądowej, w której powołują się na wysokość kaucyi, jaką rodzina chce złożyć za Bispinga i na poręczenie ze strony hr. Potockiego. Skarga ta rozpatrywana będzie zależnie od skargi apelacyjnej.

Członek sądu okręgowego Gawryłow wniósł „votum separatum", oświadczając, że jego zdaniem, Bisping jest winien morderstwa z premedytacyą.

Serbia gotuje się do wojny.

Belgrad. (WAT.) Skupsztyna przyjęła w ostatniem czytaniu **nadzwyczajny kredyt wojskowy w wysokości 122,800.000 denarów.**

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.). Usposobienie giełdy było bardzo słabe.

Incognito króla szwedzkiego.

Praga. (WAT.) Dzienniki tutejsze donoszą rzekomo z najlepszego źródła, że w sobotę wieczorem przejechał przez dworzec praski pociąg nadzwyczajny, w którym znajdował się król szwedzki. **Król szwedzki miał w piątek bawić przez cały dzień w najściślejszem incognito w Konopiszt.**

Para carska w podróży.

Odessa. (T. B.) Para carska z dziećmi wyjechała do Kiszyniewa.

Gen. Carranza obejmuje rządy.

Nowy Jork. (WAT.) Generał Carranza ogłasza, że obejmuje rządy w Meksyku.

Straszna burza.

Paryż. (WAT.) Szalała tu wczoraj burza, jakiej Paryż od lat nie pamięta. Strumienie wody spowodowały w kilku miejscach zapadnięcie się ulic. Między innymi zapadła się ulica na bulwarze Hausmana, gdzie powstała głęboka, wielka dziura, w którą wpadło kilka samochodów i wiele osób. Dotąd wydobyto z tej dziury **5 zwłok.**

Bracia Gerowscy na wolności.

Petersburg. (WAT) Hr. Bobrinskij otrzymał z Kiszniewa telegram donoszący, że bracia Gerowscy zostali wypuszczeni na wolność i otrzymali pozwolenie udania się w dowolnym kierunku.

Otwarcie kanału panamskiego.

Waszyngton. (T. B.) Na uroczystość otwarcia kanału panamskiego udaje się prezydent Wilson na czele wielkiej floty międzynarodowej do Colon. Dziewięć państw przyrzekło już udział w uroczystości, w której weźmie udział cała flota Stanów Zjednoczonych. Po uroczystości flota przejedzie przez kanał. Przejazd okrętów trwać będzie przez cztery dni.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Karol Lanckoroński z Rozdołu, Mieczysław i Stanisław Mazanek ze Lwowa, Jadwiga Mrozowska z Medyolanu, Dr Ferdynand Benoni z Dynowa, Feliks Boski z Kobieli (Kieleckie), Adam Ciechanowski z Wiednia, Ksawery Gruśliński z Warszawy, Stanisławowie Muszyńscy z Sosnowca, Rudolf Schild z Hamburga, Michalina Szwede z Warszawy, Dr Juliusz Tenner ze Lwowa, Zofia Wojciechowska z Warszawy. Władysław Zajączkowski ze Lwowa, Adolf Reaubourg z Dynowa, Anna Hrober z Medyolanu, Franciszek Aywas z Wieliczki, Otto Herz ze Lwowa, Karol Ehrenzweig z Wiednia, Teofil Moedel z Lyonu.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Za pomoc, życzliwość, współczucie, pociechę w nieszczęściu, którem Bóg nawiedził nas przez śmierć ś. p.

Dra Adama Rydla

składamy wyrazy gorącej podzięki przedewszystkiem Najprzewielebniejszemu Księciu Biskupowi Sapieże, iż najłaskawiej zezwolić raczył na Msze św., które przy zwłokach odprawili O. Pawelski T. J i X Misyonarz Michalski, X. Błonarowiczowi proboszczowi parafii św. Szczepana i Misyonarzowi X. Jaworkowi, za poprowadzenie konduktu żałobnego; XX. Misyonarzom, OO. Reformatom i SS. Miłosierdzia; dalej Szanownemu Prezydyum Izby Lekarskiej zachodnio galicyjskiej, Krak. Towarzystwu Lekarskiemu z prezesem, Profesorem jego prof. Kaderem, Wydziałowi Krak. Towarzystwa Neurologów i Psychiatrów oraz gronu Lekarzy kliniki neurologicznej i psychiatrycznej z prof. Pilzem na czele, Kolegom, Przyjaciołom, Krewnym Zmarłego i Wszystkim, którzy mu tak licznie oddali ostatnią posługę — przesyłamy z głębi duszy »Bóg zapłać«.

Rodzina.

do L. 1772/14.

Ogłoszenie licytacyi.

Przy c. k. Zarządzie salinarnym w Bochni będzie wykonaną część budowlana urządzenia wodociągowego (budynku szybowego i hali maszyn) na szybie „Campi" oraz budynku szybowego na szybie „Trinitatis".

Celem zabezpieczenia tych budów które oddane będą w drodze ogólnego przetargu do wykonania jednemu z koncesyonowanych budowniczych, rozpisuje się niniejszem publiczną rozprawę ofertową.

Cała budowa ma być przeprowadzoną w latach 1914 i 1915 z terminem wykończenia i oddania najpóźniej do dnia 15 listopada 1915.

Plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przedmiary i formularze ofertowe są wyłożone w godzinach urzędowych w oddziale budowli i maszyn c. k. Zarządu salinarnego do przeglądnięcia i podpisania przez strony interesowane.

Egzemplarze ofertowe z przedmiarem tudzież ogólne i szczegółowe warunki otrzymają zgłaszający się przedsiębiorcy w temże biurze.

Oferty należycie wypełnione i ostemplowane z dołączeniem kwitu na złożone w kasie salinarnej wadyum w wysokości 5% sumy oferowanej należy wnieść w opieczętowanych kopertach najpóźniej do dnia 8 lipca 1914 do godziny 10-tej przedpołudniem do c. k. Zarządu salinarnego w Bochni.

Kopertę należy zaopatrzyć napisem: Oferta N. N. na budowę budynku szybowego i hali maszyn na szybie „Campi" i na budowę budynku szybowego „Trinitatis" w Chodenicach.

Oferty nie sporządzone na przepisanych formularzach zaopatrzone w dopiski lub wniesione po terminie oznaczonym nie będą uwzględnione.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu rozprawy ofertowej o godzinie 11 przedpołudniem w biurze Naczelnika Zarządu salinarnego przyczem oferenci lub ich pełnomocnicy mogą być obecni.

Podczas rozprawy ofertowej i po jej ukończeniu nie uwzględni się żadnych deklaracyi ze strony pp. przedsiębiorców o ile te zmierzają do zmiany lub obniżenia kwot oferowanych.

Zaznacza się wyraźnie, że tylko ci oferenci mogą być przy rozprawie ofertowej uwzględnieni, którzy wykażą w sposób wszelką wątpliwość wykluczający, że są koncesyonowanymi budowniczymi oraz, że są uzdolnieni do prowadzenia przedsiębiorstwa pod względem finansowym. O oddaniu rozpisanych budowli rozstrzygać będzie c. k. kraj. Dyrekcya skarbu we Lwowie, której przysługuje ponadto prawo dowolnego wyboru między oferentami, bez względu na wysokość oferowanej kwoty, lub też zarządzenia nowego przetargu.

Bochnia, dnia 12 czerwca 1914.

C. k. Zarząd salinarny.

Zakład art.-kam. i budowlany
Józefa KULESZY



naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.
Telefon 1859.

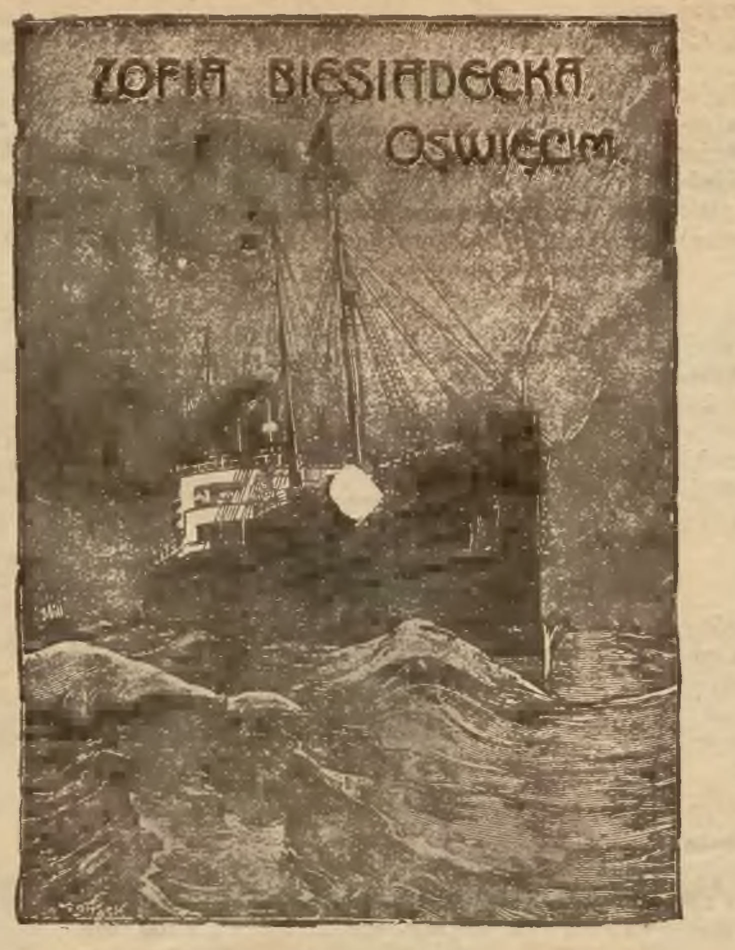
SOKI OWOCOWE
do lodów
Morelowy
Malinowy
Poziomkowy
poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI
Kraków, Mały-Rynek.

Na sprzedaż
garuitur parowy Claytonowski, śrótownik, rozkruszacz do makuchu, siewniki, pługi dwu- i czteroskibowe, wozy, sanie, żniwiarki, kopaczki, kierat, waga do beczek, płachta nieprzemakalna na sterty, buraczarka, powóz, karetka i wiele innych narzędzi i sprzętów; konie robocze i bardzo ładny jałownik 1/2 krwi Simenthal. **Wiszniewski, Bieździatka p. Kołaczyce** stac. kol. Jasło.

Na dobry procent
Ktoby chciał pożyczyć 5—6 tysięcy Koron z gwarancyą hipoteczną realności w Zakopanem, otrzyma w procencie przyzwoite mieszkanie i całodzienne doskonałe utrzymanie. — Pożyczka może być terminowa. Zgłoszenia pod „Pomoc" poste-restante Zakopane. — Okazicielowi kwitu inseratowego. 806

PIEGI
usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni
Ambra creme Dra Christoffa
Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryg. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. Cena K 1·60 odpowiednie mydło 70 hal. Składy we wszystkich aptekach i drogueryach. 461
GŁÓWNE SKŁADY W KRAKOWIE:
M. Masłowski apt. Tadeusz Oświęcimski. apt. M. Rederer, apt. ul. Karmelicka L. 23. w Nowym Sączu: apt. S. Nowakowskiego.

Piwniczna.
W pensyonacie mieszkania pojedyncze z utrzymaniem do wynajęcia. Zgłoszenia: Zarząd Pensyonatu na Majerzu w Piwnicznej.



Polecamy wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnem zaufaniem wprost do
Biura podróży Zofii Biesiadeckiej
w Oświęcimiu
które niema żadnych agentów ani naganiaczy.

MLECZARNIA PRZEWORSKA
zawiadamia P. T. Odbiorców
że z dniem 15-go czerwca 1914 r.
obniżyła ceny nabiału
Sklepy i roznosiciele nabiału są obowiązani okazać na żądanie cennik.

Panienki, które chcą szybko nauczyć się pisać na maszynie, mogą to jedynie
za tanie pieniądze
w Krak. Biurze Ogłoszeń,
Kraków, ul. Dunajewskiego L. 3.

Kupujcie tylko cukierki fabryki
„KRYSZTAŁ"
wyrabiane systemem 627
W. Sobolewskiego
Podgórze ul. Słowackiego L. 27.

Do wynajęcia
od 1-go lipca
4 pokoje 2 przedpokoje, kuchnia, 2 klozety, łazienka, oświetlenie elektryczne przy ul Szewskiej 15. Wiadomość u p. Anisa, Szewska 15 817



ZAKŁAD
ART.-KAMIENIARSKI
BRACI
TREMBECKICH
w Krakowie
Rakowicka l. 7.
(dom własny) Telef. 462 przyjmuje się wykonywanie wszelkich robót w zakres ten wchodzących a szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Prawdziwe **berneńskie materyały**
na sezon wiosenny i letni 1914

Jeden kupon 3·10 m. dług. na całe ubranie męs. (surdut, spodnie i kamizelkę) wystarczający, kosztuje tylko	1 Kupon 7 Kor.
	1 Kupon 10 Kor.
	1 Kupon 15 Kor.
	1 Kupon 17 Kor.
	1 Kupon 20 Kor.

1 kupon na czarne ubranie wizytowe 20 kor. jakoteż materye na zarzutki, kostyumy turystyczne, jedwabne, kamgarny, materyały na suknie damskie itd. wysyła po cenach fabrycznych ze swej rzetelności i porządku znany skład fabryczny sukna
Siegel-Imhof w Bernie, Morawa.
Próbki gratis i franco.
Korzyści klienteli prywatnej zapotrzebującej materye wprost u firmy Siegel-Imhof w fabryce są znaczne. Stałe najtańsze ceny. Wielki wybór. Zamówienia uskutecznia się najdokładniej, zupełnie według wzoru nawet w małych zamówieniach z zupełnie świeżego materyału.

Najpraktyczniejsze, najtreściwsze i najtańsze
są książki ks. prof. KAJDASA:
PRZYGOTOWANIE DO PIERWSZEJ SPOWIEDZI ŚWIĘTEJ.
PRZYGOTOWANIE DO PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ.
Cena każdej z nich tylko 10 halerzy.
Wydawnictwo Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, plac Maryacki 9, telefon 1308.
Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 hal.

Wspólnika do rentownego przedsiębiorstwa z niewielkim kapitałem, któryby mógł dać swą pracę całodzienną, poszukuje się. Przemysłowcy lub handlowcy mają pierwszeństwo. — Wiadomość: Krak. Biuro Ogłoszeń, ul. Dunajewskiego 3, w godzinach popołudniowych. 827

Poszukuję do kupna
zaraz
4—5 morgowego gospodarstwa z budynkami i ewentualnie z inwentarzami na przedmieściach Krakowa.
Wiadomość w Krakowskiem biurze ogłoszeń ulica Dunajewskiego L. 3.

LETNIE MIESZKANIE z całkowitem utrzymaniem do wynajęcia **w Witowie** miejscowości położonej u podnóża Tatr zach. — Klimat łagodny, rzeka do kąpieli, poczta, kuchnia obfita i hygieniczna. — **CENY PRZYSTĘPNE.** — Wiadomość do 1 lipca ul. Zygmunta Augusta L. 5 I p. 811

NA TOMBOLE, FESTYNY, LOTERYE FANTOWE
Największy wybór fantów po cenach fabrycznych — do nabycia w składzie porcelany szkła i lamp — pod firmą:
WACŁAW LIPIŃSKI
Kraków — Karmelicka L. 8.
Telefon 3420.

Do wynajęcia
od 1 lipca lub zaraz mieszkanie o 4 lub 5 pokojach z przynależnościami ul. Sobieskiego 16. Wiadomość w biurze architektonicznem Karol Korn plac Matejki 5. 825

Kostyumy letnie od 30 K.
tylko Karmelicka l. 7
„KIMONO"
Helena PNIEWSKA.

Stow. zarej. z ogr. por. rok zał. 1900
Związek katol. Krawców
w Krakowie ul. Floryańska L. 7. | Lwów Filia plac Halicki 7. L.
Gotowe ubiory męskie własnego wyrobu. — Zamówienia na miarę starannie.

Fotograficzne
PŁYTY — PRZYRZĄDY
PŁYNY — PAPIERY
PRZYBORY — CENNIK GRATIS.
WARSZAWSKI SKŁAD PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH
Kraków, ul. Szewska l. 2. Tel. 1428.

Dobrze się rentujący
zakład przemysłowy we wschodniej Galicyi, tuż przy większem mieście do sprzedania zaraz.
MŁYN WODNO-PAROWY
wraz z kilkudziesięciu morgami ziemi I klasy, w pobliżu trzech miast powiatowych, zaraz do sprzedania lub zamiany na kamienicę w Krakowie.
Poszukuje się do wydzierżawienia majątki różnej wielkości.
Do kupna zaraz poszukujemy majątku w obszarze 50 do 150 mórg.
Bliższa wiadomość:
w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń ul. Dunajewskiego 3

Pierwszorzędny Zakład fotografii artystycznej
właściciel
Stanisław Stadler
c. k. nadworny fotograf pod firmą
B. HENNER
Kraków, ul. Szewska L. 27
wykonuje wszelkie prace w zakres fotografii wchodzące.
Zakład, urządzony z komfortem, przy pryncypalnej ulicy Krakowa dogodnie położony, zaopatrzony jest w najnowsze urządzenia techniczne i wykonuje
artystyczne zdjęcia
stosując przy tem najnowsze wynalazki fotograficzne.

Ważne dla ogrodników i owocarni!
KRAJOWEGO WYROBU TACKI NA TRUSKAWKI, MALINY itp. owoce
po cenach konkurencyjnych — poleca 712
Fabryka „VISTULA"
Kraków ul. Dunajewskiego L. 3. — Telefon 1040.

PARCELE BUDOWLANE
w Podgórzu obszaru 630 i 405 sążni kw. do sprzedania lub zmiany na realność w Podgórzu, Krakowie lub w Gminach przyłączonych.
Zgłoszenia przyjmuje 745
Krakowskie Biuro Ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego L. 3.

ZAWIADOMIENIE
Zawiadamiamy wszystkie P. T. Biura Dzienników, Kupców, Przemysłowców, Stowarzyszenia, Instytucye i osoby interesowane że z dniem 1 maja b. r. **objęliśmy prawo wyłącznej akwizycyi ogłoszeń dla „Głosu Narodu" w Krakowie i w Galicyi.** Na żądanie wysyłamy własnych akwizytorów, zaopatrzonych w nasze legitymacye i ci tylko w naszem imieniu mają prawo przyjmować ogłoszenia. Kupcom i Przemysłowcom, **a w szczególności Biurom Dzienników** udzielamy daleko idącego udogodnienia i opusty przy większych zamówieniach. Przyjmujemy także przeprowadzanie reklamy na własny rachunek, **za spłatami na raty.** — Biuro nasze znajduje się **przy ul. Dunajewskiego l. 3. parter.** — **Nr. Telefonu 1040.**

Krakowskie Biuro Ogłoszeń
M. Drapella J. Kwiciński W. Horowicz.

Kto chce zdobyć liczną klientelę?
Kto chce tanio kupić a dobrze sprzedać?
Kto szuka mieszkania?
Kto szuka kapitałów?
niech się zgłosi do
Krakowskiego Biura Ogłoszeń Kraków, Dunajewskiego L. 3.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik — Drukarnia „Głosu Narodu", w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.